Rok I. Kraków, dnia 1 marca 1929 roku. Nr. 2.

CZERWONY DOZORCA

Organ związku robotników-dozorców domów, służby domowej i pokrewnych zawodów w Polsce.

Wychodzi 1 każdego miesiąca. — Cena egzempl. 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5, II. piętro

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

W jednolitej organizacji leży siła.

Kraków, 3 marca.

Rozłamowa robota pp. **Jaworowskiego, Praussowej** i ich przyjaciół, nie ominęła dozorców i służby domowej. P. **Edward Dąbrowski** b. przewodniczący Związku, przeprowadził się do **B. B. S.**

Nie znalazł jednak posłuchu w kraju pomimo siania kłamstwami w swoim **„Dozorcy“** i rozsyłania go dozorcom, albowiem robotnicy już się poznali na tem warcholeniu. **Tylko warszawski oddział, którym rządził p. Dąbrowski, wyłamał się z solidarności klasowych związków, bez żadnych uchwał Zarządu Głównego.**

W całej Polsce niecna robota rozłamowców spotkała się z **potępieniem.** Dowodem tej jednolitości jest odbyta ogólnokrajowa Konferencja w Krakowie.

Rozbijanie organizacji to **woda na młyn kamieniczników, to osłabienie siły bojowej walczących o lepsze warunki życia dozorców i służby domowej.**

Takiej niecnej i rozbijackiej roboty podjął się p. Dąbrowski w oddziałach Związku dozorców, jak n. p. w **Krakowie,** albowiem w chwili rozpoczętej walki o umowę zbiorową rozwiązał oddział krakowski i podgórski, **nie mając żadnych podstaw do tego** jak tylko to, że ogół krakowskich dozorców nie chciał się podporządkować jego rozbijacko-pałkowskiej robocie. I teraz **umywa ręce,** chce się oczyścić, że to nie jego wina, że dozorcy w Krakowie mają gorsze warunki niż w roku ubiegłym, ale że winę tą ponosi Zarząd oddziału. W każdym razie dozorcy w Krakowie są na tyle świadomi i zahartowani w walce i nie pójdą za podszeptem pana p. Dąbrowski, choćby pan 10 egzemplarzy dziennie posyłał swojego pisma do każdego — ale **stali i stoją i stać będą solidarnie przy swoim Związku i K. C. Z. Z.**

Co do Służby domowej również praca idzie naprzód, a najlepszym dowodem jest **imponujące zgromadzenie, które odbyło się dnia 3 lutego br.,** na którem przemawiała tow. senatorka **Kłuszyńska.**

Krakowska organizacja służby domowej skupia **kilkaset dziewcząt,** które znajdują pomoc przy poszukiwaniu pracy przez biuro pośrednictwa przy Związku.

Pomyślano także o zaspokojeniu potrzeb kulturalnych — urządzono pogadanki i zabawy. Teatr T. U. R. z którego służba korzysta, przyczynia się też do kulturalnego podniesienia służących, tych najbardziej upośledzonych pracownic.

Tow. sen. Kłuszyńska przedstawiła w jakich ciężkich warunkach żyją i pracują służące. To też spotkała się z wielkim uznaniem za słowa prawdy i zrozumienia tych strasznych krzywd na jakie są narażone służące.

Święte Zyty i inne związki ogłupiają nieszczęśliwe pracownice, nie dając żadnej prawdziwej obrony.

Służące z pod znaku księży głosują, tak przy wyborach do Sejmu i Senatu, jak i do Rad miejskich, na wezwanie swoich opiekunów, **na wrogów, na kamieniczników, bankierów i obszarników, — na te warstwy, które je najbardziej wyzyskują i poniewierają.**

Służba domowa i dozorcy byli do niedawna

wierną strażą klerykałów i przez brak uświadomienia szkodzili klasie robotniczej.

Teraz jest już znaczny, a w niedalekiej przyszłości organizacja dozorców i służby domowej będzie skupiała uświadomiony proletarjat, walczący o lepsze jutro.

A więc dozorcy i służba domowa **do organizacji i do czynu,** a zwycięstwo wasze osiągniecie w niedalekiej przyszłości.

Zbrodniarze.

Kto rozbija jedność klasy robotniczej, kto godzi w całość organizacji zawodowej jest zbrodniarzem. Tej zbrodni dopuścił się p. **Dąbrowski,** były prezes Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej. **Były** prezes, albowiem niegodziwość jego, i nieuczciwość wobec Dozorców Domowych całej Polski postawiła go poza nawiasem życia organizacyjnego.

Cóż zrobił pan Dąbrowski?

Poprostu poszedł na służbę do panów, stał się ich lokajem, a w uniżoności swojej i lokajstwie zaprzepaścił interesy tych najnędzniej zarabiających a najciężej pracujących ludzi w Polsce.

Dlaczego p. Dąbrowski stał się sługusem pańskim?

Bo rozbijając organizację, osłabił siłę Dozorców Domowych do walki z kamienicznikami.

Osłabiając front robotniczy dał kamienicznikom możność jeszcze większego wyzysku i krzywdzenia Dozorców.

Zbrodnia p. Dąbrowskiego o tyle jeszcze jest potworniejszą, że przecież stał on na czele organizacji ludzi żyjących w tak strasznej nędzy w jakiej nie żyje nikt w Polsce.

Cóż zrobił pan Dąbrowski?

Przeczytajcie uważnie! — Statut naszego Związku wyraźnie mówi o tem, że organizacja nasza zawodowa **musi należeć do Centralnej Komisji Związków Zawodowych!**

I słusznie!

Żyjemy dziś w takich warunkach, że często w obronie słusznych praw, w obronie przed wyzyskiem naszej pracy musimy się łączyć w wielkie Związki Zawodowe, te zaś związki dla wytworzenia wielkiego frontu walki z wyzyskiwaczami muszą się skupić w Centralnej Komisji, gdyż tylko **jednością i siłą** zdobywać możemy lepsze jutro.

Pan Dąbrowski z Centralnej Komisji Związków Zawodowych **wystąpił,** mało tego! — stworzył drugą Radę Związków Zawodowych na terenie Warszawy!

Cóż to znaczy?

ROZBIŁ I OSŁABIŁ JEDNOŚĆ DOZORCÓW DOMOWYCH, OSŁABIŁ FRONT WALKI I PRZYSŁUŻYŁ SIĘ TEM SAMEM KAMIENICZNIKOM.

Bo gdzie słabi Dozorcy Domowi — **silni kamienicznicy!**

I na tem polega ta potworna zbrodnia tego byłego prezesa Związku p. Dąbrowskiego.

Pan Dąbrowski wstąpił do partji politycznej popierającej obecny rząd, który popierają hrabiowie, książęta, baroni, kapitaliści, obszarnicy i **kamienicznicy!**

Ale czyn niecny pana Dąbrowskiego pomścił się na nim samym okrutnie, gdyż **Dozorcy Domowi oświadczyli, że za tym panem niepójdą, że wierni pozostają pod sztandarami Klasowych Związków i Socjalizmu.** Konferencja Delegatów Oddziałów Związku naszego odbyta w Krakowie była tego wymownym dowodem.

Dziś — kiedy wyrzuciliśmy precz od siebie zdrajców, kiedyśmy szeregi swoje oczyścili z judaszów **stajemy do walki mocni na duchu,** stajemy do budowy Związku z pełnem poświęceniem i z wiarą w jutro.

W dłoniach spracowanych nowego Czerwonego Dozorcy dumnie powiewa sztandar nie ugody, nie lizuństwa ale walki o przyszłość naszą.

S. Wolicki.

Ideowi oszczercy.

Związek dozorców krakowskich jest naprawdę bogaty w przeszłość. A jeśli wspomnę o rozbiciach jego i grabierzy majątku, z których wyszedł on zwycięzko to możemy być dumni z pracy, której dokonano.

Intrygi i oszczerstwa, mocnych przy kieliszku warszawskich „dyktatorów“, spełzną na niczem.

Jeśli wspomnę rok 1923, pierwszy maj, w którym to dniu były prezes związku dozorców p. Jodłowski zrabował prawie doszczętnie naszą organizację za podszeptem „pobożnych“ Chadeków. Cios ten wnet się szczęśliwie za-

bliźnił, dzięki niektórym towarzyszom, którzy mieli głęboką wiarę we **własne siły, budując na nowo Związek dozorców.** Jak na nieszczęście wyrósł jak grzyb po deszczu pan Wójcik „wielki organizator“, **ale poto aby ponownie zniszczyć naszą organizację** idąc na podwórko chadeckich kamieniczników, w zamian za co miał otrzymać koncesję na kawiarnię, lecz tylko na obietnicy się skończyło. I dzisiaj może gorzko swego czynu żałuje.

Po oczyszczeniu Związku przez resztę szumowin, **zaczęto na nowo budować Związek i w tym celu połączono się z Centralą warszawską aby w jednolitej organizacji** walczyć o lepszy byt dla dozorców w Polsce.

Lecz i na tym zcentralizowaniu grubo się pomyliliśmy. Oto ostatnie miesiące ubiegłego roku przyniosły nowy cios. Zdrajcy i odszczepieńcy dozorców **wyłamali się z solidarności klasy pracującej** i utworzyli nową partję na podwórku księcia Radziwiłła i t. p.

Przywódcą tego odłamu mianował się były nasz prezes Związku Dozorców w Warszawie przy ul. Leszno 48 p. Edward Dąbrowski. — **I dzisiaj ma czelność za rozłam dokonany przez swoją osobę składać winę na towarzyszów krakowskich!** Samozwańczy „dyktator“ z Leszno 48 świadomie i celowo **dążył do rozbicia Związku** i ruchu zawodowego wśród dozorców i służby domowej, w wirze walk politycznych.

Gdyby tak pan Dąbrowski zwołał przynajmniej plenarne posiedzenie Związku celem rozpatrzenia sytuacji politycznej! Może dałoby się utrzymać całość organizacji dozorców, albo przynajmniej kilka oddziałów z Kongresówki... Ale niestety „wielki“ w swych oszczerstwach jak i jego przywódcy, a tępy w pracy o tych rzeczach zapomniał. Wiemy i wierzymy mocno, że nie miał czasu, bo mu się spieszyło da łódzkiego oddziału **po pieniądze,** co jednak skończyło się **skandalem** i pan Tarnopolski z kwitkiem wyrywał do Warszawy...

I jeszcze jedno świadczy o Waszej głupocie. Piszecie w swojem piśmie, że towarzysze krakowscy nawołują Was do zrobienia porządku w tutejszym oddziale, ale na miłość boską przecież oddział nie istnieje już od 21 listopada roku ubiegłego, gdzież więc będziecie robić ten porządek? **Radzimy Wam zrobić go u siebie, bo w naszym Związku nie ma miejsca na wyrzutków społeczeństwa.** Wasz „rewolucyjno“-„ideowy“ Związek nie tak różowo się przedstawia, ale o tem w tej chwili nie wspominamy. Jeżeli dacie sposobność to w następnym numerze naszego „Czerwonego Dozorcy“ poruszamy sprawy bardzo dla Was nie miłe, a mamy na myśli **Oddział Lwów.** Zaznaczamy Wam, że zawsze prowadzić się będziemy na zasadach **demokratycznych** w naszym Związku, a walka nasza polega na tym **aby wywalczyć jak najlepsze warunki pracy i płacy dla Dozorców i Służby w Polsce.**

Na nic się przydadzą Wasze kłamstwa rzucane na Centralną Komisję Związków Zawodowych, **nie obniżycie jej powagi.** My ze swojej strony dodamy tylko wysiłków, ażeby **utrzymać w całości ruch zawodowy Dozorców i Służby** w Polsce przy Centralnej Komisji i całość ruchu zawodowego w Polsce.

Pisząc to, powołujemy się na słowa tow. śp. senatora **Misiołka: Że lepiej jest zbłądzić nam wszystkim razem, aniżeli twożyć wyłomy, bo błąd naprawimy i wspólnemi siłami walczyć będziemy o dobro klasy robotniczej i sprawiedliwość społeczną.**

Prawa i obowiązki dozorcy.

WARUNKI PRACY I PŁACY DOZORCÓW KRAKOWSKICH, USTALONE ORZECZENIEM NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ NA ROK 1929.

Wyciąć i przechować!

(Dokończenie).

MIESZKANIA DOZORCÓW.

Dozorcy domu należy się **bezpłatne** mieszkanie o powierzchni 20 m², nadające się na ten cel, **położone na parterze, możliwie blizko bramy,, z piwnicą i prawem używania strychu** do suszenia bielizny w tym samym domu. Izby mieszkalne przy przyjmowaniu dozorców winny być **wybielane, ze szczelnemi drzwiami i oknami na zawiasach.** Szyby w oknach mają być całe. Podłogi i piece mają się znajdwać w stanie używalności. Dachy muszą być szczelne i nieprzeciekające, a gdzie zepsute, muszą być na koszt właściciela naprawione. Dozorcy obowiązani są utrzymywać mieszkania w porządku. Na wypadek zniszczenia mieszkania przez powódź lub inny kataklizm, przez dozorcę niezawiniony, **naprawianie mieszkania dokonane być winno kosztem właściciela domu.** Trzymanie inwentarza żywego jest stanowczo wzbronione. Sublokatorów nie wolno przyjmować bez zgody właściciela realności. **Właściciele realności ani zarządca nie może zmuszać dozorcy do przyjęcia sublokatora.**

Jeżeli w mieszkaniu dozorcy nie ma dość światła dziennego, a istnieje niemożliwość dostarczenia dozorcy chwilowo mieszkania, dozorca musi otrzymać od właściciela realności względnie zarządcy **prawo używania nawet za dnia oświetlenia elektrycznego czy gazowego**, gdzie zaś takiego oświetlenia niema, dozorca ma otrzymać **pół litry nafty dziennie.**

Podatek wodociągowy opłaca za dozorcę **właściciel realności.**

UBEZPIECZENIE.

Osoba zatrudniona w charakterze dozorcy do**mu winna być z tego tytułu zgłoszoną w Kasie Chorych niezależnie od tego czy jest ona już ubezpieczoną w Kasie Chorych z tytułu swego drugiego zatrudnienia, choćby to ostatnie było głównem zatrudnieniem danej osoby.**

W realnościach, w których używa się windy elektrycznej itp., ma ponadto dozorca domu względnie członek jego rodziny, przy obsłudze go zastępujący, być **ubezpieczony od wypadku** w myśl odnośnych obowiązujących przepisów. Opłatę za ubezpieczenie od wypadków uiszcza **w całości** sam właściciel domu.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Sejm rozpoczął dyskusję nad projektem rządowym ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Ustawa, o którą klasa robotnicza i Partja nasza walczy od 10 lat, znalazła się poraz pierwszy na porządku dziennym. Wszystko, co dotychczas uczyniono w tej dziedzinie, nie wychodziło poza sferę projektów. Uchwalenie ustawy tej z koniecznemi zmianami przez władze ustawodawcze będzie zrealizowaniem jednego z najważniejszych żądań klasy robotniczej w dziedzinie polityki społecznej.

Znany jest, aż nadto dobrze, chaos organizacyjny i ustawodawczy, panujący u nas w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Obowiązują u nas dotychczas stare ustawy zaborcze o rozmaitym zakresie działania, systemie organizacyjnym, wysokości składek i świadczeń. Zaledwie 2 ustawy ubezpieczeniowe obejmują terytorjum całego Państwa, t. j. ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby i o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Największą zaś naszą bolączką jest brak ustawy o ubezpieczeniu inwalidzko-emerytalnem w b. dzielnicy austrjackiej i rosyjskiej. W ²/³ Państwa klasa robotnicza nie ma dotychczas najskromniejszego choćby zaopatrzenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy i starości. Jest to klęską społeczną, której naprawienia domagała się klasa robotnicza od chwili zdobycia Niepodległości.

Projekt rządowy obejmuje t. zw. ryzyka fizyczne (choroba, niezdolność do pracy, starość), pozostawiając jedynie na boku ubezpieczenie z racji ryzyka gospodarczego, t. j. od bezrobocia. Pod względem osobistym podlegają ubezpieczeniu wszystkie osoby, pracujące na podstawie umowy o pracę. Projekt wyłącza tylko robotników rolnych zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha. Jest to krzywdą wielkiej grupy robotników rolnych. Posłowie nasi w sejmie dołożą wszelkich starań, by ten przepis został zmieniony. Ubezpieczenie na wypadek choroby pozostaje w projekcie naogół niezmienione. Najpoważniejszym zarzutem przeciw projektowi w tej dziedzinie jest obniżenie składki do 6% i jednocześnie utrzymanie świadczeń w dotychczasowej wysokości na ogół. Składka ta zostaje obniżona — w myśl projektu — jeszcze więcej, albowiem opłacana będzie za 6 dni pracy, a nie za 7, jak dotychczas. Przepisy te obniżą składkę o 22% do 24%. Obniżono zaś zasiłki o 10%, czyli dochody Kas Chorych(czyli jak się nazywać będą Kas Ub. Społ.) zmniejsza się o 12—14%. I obniżenie składki i zasiłków uważamy za wysoce krzywdzące.

Składka ta nie może być wogóle podniesiona nawet na wypadek deficytu, albowiem jest ona częścią ogólnej składki na wszystkie ubezpieczenia, i wynosić będzie 12% płacy.

Drugiem świadczeniem — w myśl projektu — są renty z powodu wypadku. Renta taka może wynosić najwyżej 80% płacy, renta wdowia jeżeli śmierć nastąpiła z powodu wypadku, 60% jego płacy.

Najpoważniejszą zdobyczą projektu jest — jak wspominaliśmy — ubezpieczenie na wypadek trwałej niezdolności do pracy (inwalidztwa) i śmierci. Prawo do świadczeń nabywa ubezpieczony po zapłaceniu 156 tygodni składkowych czyli po 3-ch latach, jeżeli jest trwale niezdolny do pracy. Renta ta składa się z t. zw. renty stałej, która wynosi 20 zł. oraz kwoty zmiennej, jako dodatku do renty. Kwota pieniężna waha się od 25—45% zarobków. Ponadto otrzymuje inwalida na każde dziecko 1/10 renty. Obliczenia wykazują, iż przy zarobku 150 zł. renta inwalidzka wynosić będzie od 38%—58%, przy zarobku 200 zł. od 35% do 55% i t. d. Po dziesięciu latach ubezpieczenia otrzymuje inwalida rocznie o 1% więcej, tak że w 30 roku ubezpieczenia otrzymać można pełną rentę. Ubezpieczeni mają prawo w 65 r. życia do t. zw. renty starczej.

Podstawą organizacyjną ubezpieczeń będą t. zw. Kasy Ubezpieczeń Społecznych, które będą zajmowały się prawie wyłącznie ubezpieczeniami na wypadek choroby, zaś organizacjami ubezpieczeń innych będą — w myśl projektu — tzw. Zakłady ubezpieczeń społecznych. I jedne i drugie są instytucjami publiczno-prawnemi, kierowanemi przez władze z wyboru. W Zarządzie Kas. ub. społecznych utrzymano dotychczasową proporcję t. j. ²/³ wy-

bierać będą ubezpieczeni, 1/3 pracodawcy. Natomiast w Komisji rewizyjnej projekt zmienia tę proporcję, tak iż ubezpieczeni będą mieli 1/3 zaś pracodawcy 2/3 przedstawicieli. Konstrukcja władz Zakładów ub. społ. jest nieco inna. Na czele zakładu stać będzie przewodniczący i jego zastępca, mianowani przez Ministra Pracy. Będą to urzędnicy państwowi, którzy jednocześnie będą wykonywali nadzór nad Kasami ubezpieczeń społecznych. W ten sposób zniknie dotychczasowa dwoistość nadzoru, co może w dużej mierze przyczynić się do jego uprawnienia. Zarząd Zakładu będzie składał się ponadto z 12 członków z których 1/3 mianuje minister, zaś resztę wybiera się w proporcji 1/3 pracodawcy i 2/3 ubezpieczeni. Nie ulega wątpliwości, że musi istnieć nadzór państwowy. Państwo musi mieć pewien wpływ na sprawy zakładów, gdy wypłacać będzie pewne kwoty na renty inwalidzkie. Jednak taka konstrukcja władz osłabia zbytnio czynnik autonomiczny, dając przewagę faktyczną naminatom, których stanowisko będzie bardzo silne.

Przedstawiliśmy najogólniejsze zasady projektu. Rozpatrzmy jego wady i zalety. Stwierdziliśmy na wstępie, iż złożenie projektu i uchwalenie go przez nasze władze ustawodawcze będzie niezmiernie ważnym etapem w rozwoju naszej polityki społecznej. Jesteśmy bowiem w tej chwili jedynem z większych państw europejskich, które nie posiada dotąd ubezpieczenia inwalidzkiego. Fakt, iż na terenie R. P. istniało to ubezpieczenie w b. dzielnicy pruskiej nie zmienia postaci rzeczy, zwłaszcza że ustawę odziedziczyliśmy po zaborcach. Uchwalenie tej ustawy ujednostajni tę ważną dziedzinę naszej polityki społecznej, zcalając je organizacyjnie i finansowo. W naszem życiu gospodarczem hasło racjonalizacji stało się bardzo modne. Zcalenie organizacyjne ubezpieczeń jest również zrealizowaniem tego hasła w tej dziedz'nie. Oparcie organizacji na zasadzie terytorjalnej ułatwi te zadania przyczyniając się do obniżenia kosztów ubezpieczeń. Zasadę samorządu utrzymano prawie w całej rozciągłości. Te nieliczne odchylenia w Zakładach muszą być jednak usunięte.

Za najważniejsze wady projektu uważamy pozbawienie robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha dobrodziejstwa ubezpieczenia, obniżenie składki na ubezpieczenie chorobowe i faktyczne obniżenie zasiłków oraz zbyt niska renta inwalidzka. W tych sprawach Z. P. P. S. musi rozwinąć energiczną akcję celem zmiany przepisów, zwłaszcza iż poprzedni projekt z r. 1927 opracowany przez Departament Ub. Społ. był pod tym względem lepszy. Skoro p. minister Jurkiewicz w r. 1927 popierał na Radzie Ubezpieczeń Społecznych ówczesny projekt w całej rozciągłości, mamy nadzieję, iż w czasie narad ustawodawczych nad projektem zgodzi się na te zmiany.

Alfred Krieger.

Co słychać w polityce?

Ostatni miesiąc przeszedł w polityce stosunkowo spokojnie. Nie było wielkich wydarzeń, nie było wypadków elektruzujących masy robotnicze.

Ale w tej pozornej ciszy — ciszy przed burzą — przygotowuje się w głębokiej tajemnicy przed masami ludowemi

ZAMACH NA DEMOKRACJĘ W POLSCE.

Co to jest demokracja — zapyta może niejeden towarzysz dozorca? Odpowiemy mu na to jasno i poprostu. Kiedy naprzykład w związku naszym, w organizacji dozorców mamy wybrać prezesa, albo sekretarza, albo skarbnika, albo wogóle zarząd, kiedy na przykład postanowiliśmy wydawać nasze zawodowe pismo „Czerwonego Dozorcę" i szukamy redaktora — to **cóż wtedy robimy?** Zbieramy się wtedy **wszyscy razem** na Walne Zgromadzenie i radzimy wspólnie nad wszystkiemi naszemi sprawami. Jak uradzimy, tak zrobimy. Jednego towarzysza którego uznamy za odpowiedniego wybierzemy prezesem, innego, który się do tego nada sekretarzem, innego jeszcze skarbnikiem, czy redaktorem, czy gospodarzem lokalu i t. d. Przy takim sposobie powoływania swego zarządu **naprawdę ogół decyduje, ogół rozstrzyga, ogół kontroluje — słowem ogół rządzi.** I tak jest dobrze, tak być powinno. **Taki właśnie sposób współpracy, taka organizacja władzy jest oparta na zasadach demokracji.**

TO WŁAŚNIE JEST DEMOKRACJĄ.

A wyobraźmy sobie teraz, że przyjdzie ktoś i to do tego ktoś z poza naszej organizacji, przyprowadzi ze sobą kilkunastu czy kilkudziesięciu swoich pachołków, palnie pięścią w stół i powie:

— Wy tu członkowie organizacji nie macie nic do gadania, do wybierania, do krytykowania, do kontrolowania! Ja będę waszym prezesem i ja sam wedle mego widzimisię zamianuję i sekretarza i skarbnika, organizacji i cały zarząd. **Wy będziecie tylko płacić wkładki członkowskie i słuchać, a ja będą Wami rządził!**

Co to znaczy?

TO ZNACZY, ŻE W TEJ ORGANIZACJI NIE MA DEMOKRACJI, TYLKO JEST DYKTATURA.

Jak jest źle, a jak jest dobrze?

Każdy przecież na to pytanie potrafi odpowiedzieć.

Źle jest jeżeli ogół musi tylko słuchać i ponosić ciężary, a jednostka trzyma w swojej ręce władzę. Dobrze jest jeżeli ogół decyduje, ogół wybiera sobie zarząd, ogół ten zarząd kontroluje.

To przecież zrozumie każdy.

A jeżeli tak jest w jakiejś zwykłej naszej organizacji, to czy inaczej powinno być w państwie? Jeżeli źle jest gdy w małej organizacji niema demokracji tylko dyktatura, to czy może być dobrze w dużem państwie o miljonowej ludności w takich warunkach?

Odpowiedzcie na to pytanie towarzysze dozorcy?

Zdaje mi się, że żaden z Was nie będzie się wahał. Aby w państwie było dobrze, aby rząd dbał naprawdę o potrzeby ludności,

A ZWŁASZCZA O POTRZEBY SZEROKICH WARSTW LUDOWYCH,

to w tym państwie musi być zachowana zasada demokracji. **Lud musi mieć możność wpływu na rząd i możność kontroli tego rządu.**

A jak lud może mieć wpływ na rząd i kontrolę nad rządem? Przecież wszyscy nie możemy wglądać w akty państwowe, śledzić gospodarkę pieniądzmi państwowemi, kontrolować pracę urzędników i t. d. Tak jest. **Ale może to zrobić i powinien to zrobić wybrany przez lud w powszechnem głosowaniu Sejm ludowy, w którym zasiadają przedstawiciele chłopów i robotników.**

No, a teraz towarzysze dozorcy wracamy do sprawy którą poruszyliśmy na wstępie tego artykułu. Powiedzieliśmy tam, że klasy posiadające to znaczy obszarnicy, fabrykanci, kamienicznicy, bankierzy i t. p. przy pomocy wysokich dygnitarzy i obozu t. zw. „sanacji“ szykują

ZAMACH NA DEMOKRACJĘ, TO ZNACZY ZAMACH NA PRAWA LUDU W POLSCE.

Co mamy wobec tego zrobić my — zorganizowani dozorcy?

Musimy karnie stanąć w szeregach naszej organizacji zawodowej i w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej, aby pod ich kierownictwem iść do walki o prawa dla klasy robotniczej w Polsce.

Do walki!

W sprawie tej Rada Naczelna PPS obradująca w dniu 24 lutego br. przyjęła następującą uchwałę:

W ciągu ostatnich 2 i pół lat podważone zostały w Polsce zapomocą dekretów podstawowe wolności obywatelskie, łamaną jest konstytucja, niszczy się gwarancje bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Grupy rządzące krajem od chwili przewrotu majowego po jawnem mobilizowaniu przez szereg miesięcy wszystkich sił reakcji społeczno-politycznej przeciwko demokracji i parlamentaryzmowi, zapowiedziały wreszcie ostatnio — pod postacią projektu nowej konstytucji, projektu zgłoszonego w Sejmie przez klub BB — zamach na prawo ludu, zamianę demokratyczno-parlamentarnego ustroju państwa polskiego na ustrój oparty o samowładztwo biurokracji cywilnej i wojskowej pod płaszczykiem samowładztwa prezydenta.

Grupy rządzące wystawiając lekkomyślnie na próbę los i bezpieczeństwo Rzplitej, pragną zatamować sztucznie rozwój naturalny demokracji, utrzymać za wszelką cenę władzę państwową w swych rękach, zapewnić na długie lata przewagę kapitału przemysłowego i finansowego, oraz wielkiej własności rolnej nad polską polityką państwową.

W tym stanie rzeczy Rada Naczelna PPS stwierdza, że nadszedł czas zasadniczego rozstrzygnięcia w walce o demokrację, odpowiedzialność zaś za skutki głębokiego kryzysu państwowego spadnie na tych, którzy kryzys ten z całą świadomością wywołali.

Rada Naczelna oświadcza jednocześnie, że polski świat pracy podejmuje rzucone mu wyzwanie. Rada Naczelna wzywa masy pracujące miast i wsi do odparcia reakcyjnych zamachów na same podstawy istotnej demokracji politycznej.

Towarzysze dozorcy. Uchwała Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej powinna być dla nas **rozkazem.**

NIECH W WALCE O PRAWA LUDU W POLSCE ZORGANIZOWANI DOZORCY STANĄ W PIERWSZYM SZEREGU!

Czerwony Dozorca.

Sąd pracy.

Ławnicy do Sądu Pracy w **Krakowie** i ich zastępcy z grona organizacji dozorców:

1) **Jedynak Józef,** dozorca, Gertrudy 15.
2) **Jaworski Zygmunt,** dozorca, Bonerowska 3.
3) **Murzyn Wojciech,** dozorca, Bonerowska 9.

ZASTĘPCY.

4) **Gąsłowski Józef,** dozorca, Starowiślna 74.
5) **Pyznarski Ludwik,** dozorca, Przemyska 2.
6) **Surzyński Władysław,** dozorca, Grodzka 33.
7) **Węgrzyn Józef,** dozorca, Augustjańska 22.

SĄD OKRĘGOWY, ZASTĘPCY.

8) **Krzywoń Jerzy**, dozorca, Al. Krasińskiego 16.
9) **Mucha Stanisław**, dozorca, Długa 26.
10) **Jedynak Mikołaj**, dozorca, Grodzka 40.

RUCH ORGANIZACYJNY.

TARNÓW.

Dnia 3 lutego, odbyło się w **Tarnowie** roczne zgromadzenie Związku.

Sprawozdanie z działalności roku ubiegłego referował tow. Jasielec następująco:

Członków liczył oddział w roku 1917 — 50.

Obecnie — 120.

Wpłaca regularnie wkładki członków — 80.

Z wkładkami zalega członków — 40.

Kasa ma dochód a) z wpisowego 82 zł (w roku 1927 — 50 zł); b) z wkładek po 1 zł 474 zł (w roku 1927 — 210 zł); c) z wkładek po 50 gr 75 zł w roku 1927 nie było nic).

Razem 631 zł (w roku 1927 260 zł).

Rozchód.

Do Okręgu wysłano — 300 zł.

Wydatki różne w oddziele 279 zł. (Podróże, druki, odezwy, pomoc chorobowa).

Razem — 579 zł.

Pozostało w kasie 52 zł na rok 1929.

Zgromadzeń i posiedzeń Zarządu odbyło się w r. 1928 — 35. Została zawarta umowa na rok 1929.

Na Komisję rozjemczą wpłynęły **32 spraw** z czego zostało załatwionych na korzyść dozorców **18** na kwotę **5.320 zł.**

Interwencji u kamieniczników w sprawie płacy dla dozorców, było **24, wszystkie pomyślnie załatwione.**

Wypowiedzeń było 9, z tego 6 przegranych a 3 unieważnione na korzyść dozorców.

W Barakach miejskich umieszczono kilka rodzin dozorców.

Rozpraw w sądzie w sprawie mieszkań dla dozorców było **11, zostały wszystkie pomyślnie załatwione**, oddział płacił 50% kosztów.

W dyskusji zabrali głos: tow. **Lewicki, Warzecha, Smagacz, Machotówna**

Podziękowano staremu zarządowi za prawdziwą opiekę nad dozorcą, poczem wybrano jednomyślnie nowy zarząd, w skład którego wchodzą towarzysze: przewodniczący **Jasielec Józef**, zastępca — **Machotówna**, sekretarz — **Lechowicz**, zastępca — **Jasielec Bronisława**, skarbnik — **Martyka**, zastępca — **Kościeiniak.**

Członkowie zarządu towarzysze: **Szaran Stanisław, Warzecha Jan, Janik Jakób, Piątek Andrzej.**

Komisja rozjemcza towarzysze: **Batko Jan, Wiek Stanisław, Szotówna Anna.**

Sąd polubowny towarzysze: **Chmielowski, Kiwiór, Sękowska.**

Następnie przemawiał tow. **Warzecha** o brakach naszej organizacji, które się silnie odbijają na tutejszych dozorcach. Po przemówieniu postawił wniosek do wszystkich tow. dozorców, ażeby **wystąpili energicznie do walki o lepsze jutro dla dozorcy.**

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", zgromadzenie zamknięto.

Tarnów, dnia 12 lutego 1929 r.

Za Zarząd **Jasielec.**

BĘDZIN.

Dozorcy domowi w Będzinie w walce o umowę zbiorową.

Z okazji odbywania się konferencji w Sosnowcu, a korzystając z obecności tow. **Jedynaka** z Krakowa zostało zwołane zgromadzenie dozorców, **Będzina**, którzy stoją obecnie w walce o lepsze warunki pracy i płacy na rok 1929.

Zgromadzenie otworzył tow. **Kwiecień** i w dłuższem przemówieniu przedstawił ciężkie położenie wśród dozorców, jak również zaapelował do zgromadzonych, by w obecnej chwili stali zwarcie **przy Związku.**

Następnie tow. Jedynak omówił sprawy organizacyjne i zawodowe, jak również **napiętnował krecią robotę p. Dąbrowskiego i całej kliki z „Frakcji"** na terenie Będzina. Panowie ci chodzą od dozorcy do dozorcy siejąc zamęt i to w chwili tak poważnej jak rozpoczęcie walki o lepsze warunki bytu. Rozsyła się płatnych ludzi po mieście rzucając różne **oszczerstwa**, aby tylko osłabić organizację dozorców i skazać ich na łup kamieniczników, by kamienicznicy mieli możność nadal gnębić dozorców domowych.

Jednak zauważyć należy, że panowie z „Frakcji" nie mają co szukać na terenie Będzina. Najlepszym dowodem jest imponujące zgromadzenie. Świadomi jesteśmy swoich celów i nie pójdziemy na lep pachołków z „Frakcji", ale stoimy solidarnie **przy Związku i jesteśmy gotowi do walki o lepsze warunki bytu.**

Po przemówieniu jeszcze kilku towarzyszów tow. Jedynak odczytał rezolucję następującej treści:

Dozorcy miasta Będzina zgromadzeni w dn. 24 lutego 1929 r.

1) przyjmują do wiadomości nowo zarejestrowany statut Związku pod nazwą: Związek Robotników Dozorców Domów, Służby Domowej i Pokrewnych Zawodów w Polsce z siedzibą w Krakowie;

2)kategorycznie potępiają rozbijacką robotę p. Dąbrowskiego, który zdradził ogół dozorców i służby domowej i nadal stara się mącić przez swoich pachołków wśród dozorców Będzina i to w chwili rozpoczętej walki o umowę zbiorową;

3) oświadczają, że całkowicie solidaryzują się z uchwałą konferencji krajowej odbytej w Krakowie i całkowicie się podporządkują poleceniom Związku i Komisji CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WARSZAWIE.

Rezolucja powyższa została jednogłośnie przyjęta.

Po przyjęciu rezolucji z okrzykiem na cześć Organizacji i zwycięstwo w rozpoczętej walce, zgromadzenie zakończono. **Obecny.**

SOSNOWIEC.

Dnia 24 lutego b. r. odbyła się konferencja oddziałów **Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej** w lokalu Związku w **Sosnowcu.**

Oddziały reprezentowali towarzysze: **Kwiecień, Nowak, Lasoń** (Sosnowiec), **Płaszewski, Nowak, Dusza, Bugaj** (Będzin). **Dudek** (Dąbrowa Górnicza).

Zarząd Główny reprezentował tow. **Jedynak** (Kraków).

Po zagajeniu konferencji przez tow. **Kwietnia,** tow. **Jedynak** omówił sprawy organizacyjne, sprawę delegacji oddziałów i sprawę prasową pisma zawodowego **„Czerwonego Dozorcy“,** jak również napiętnował szkodliwą robotę dla dozorców przez byłą Centralę w Warszawie z p. Dąbrowskiem na czele, który się stara wszelkiemi siłami **rozbić** solidarność wśród dozorców i służby domowej, rozsyłając do członków swoje pismo z różnemi oszczerstwami, że towarzysze z Krakowa podnieśli rękę na całość organizacji.

Następnie tow. **Kwiecień** zaznaczył, że **to samo** starają się **robić** w Zagłębiu, siejąc oszczerstwami przez swoich pachołków, którzy zostali wyrzuceni z organizacji, **jednak ich warcholska robota się nie udaje,** albowiem dozorcy Zagłębia przekonali się na ich **kreciej** robocie i nie pójdą za podszeptem naganiaczy z „Frakcji“, ale **jak jeden mąż solidaryzują się z uchwałą Ogólnokrajowej konferencji,** odbytej **dnia 25 listopada 1928 w Krakowie.**

Po wyjaśnieniu jeszcze różnych spraw dotyczących Związku przez tow. Jedynaka, konferencję zakończono.

Budujmy własny dom!

ZAŁOŻYCIELSKIE ZEBRANIE TOWARZYSTWA DOMU DOZORCÓW DOMÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ W KRAKOWIE.

Dnia 17 lutego w Domu Robotniczym w Krakowie odbyło się założycielskie zebranie **„Towarzystwa Domu Dozorców Domów i Służby Domowej w Krakowie“,** na którym po obszernem przemówieniu tow. dra **Pelzlinga,** który wyjaśnił podstawy prawne towarzystwa, postanowiono jednomyślnie przystąpić do zrealizowania pięknego planu.

Po krótkiej dyskusji **przyjęto do zatwierdzającej wiadomości statut Towarzystwa Domu Dozorców Domów i Służby Domowej,** ustalono wpisowe w wysokości **5 zł.,** poczem przystąpiono do **wyboru Zarządu i Rady Nadzorczej.**

ZARZĄD.

Do Zarządu Towarzystwa zostali jednomyślnie wybrani towarzysze: **Karol Czarnecki, Wiesław Wohnout i Juljan Procewiat.**

Rada Nadzorcza.

Do Rady Nadzorczej Towarzystwa również jednomyślnie powołano towarzyszów: **dr. Marka Pelzlinga, Henryka Ziffera, Józefa Jedynaka, Wojciecha Murzyna, Błażeja Czepca, Władysława Niźnika, Ludwika Pyznarskiego, Władysława Dukałę i Marję Trybusówną.**

CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE TOWARZYSTWA

Członkami założycielami są towarzysze:

Dukała Władysław, Potockiego 8.
Kiełtyka Władysław, Murawskiego 6.
Broda Marjan, Podwale 3.
Adamski Franciszek, Bracka 8.
Majewski Ferdynand, Dąbie-Barakowa 7.
Ryłko Stefan, Śląska 5.
Kałuża Karol, Jaskółcza 4.
Ziffer Henryk, Rada Robot., Dunajewskiego 5.
Oczoś Kazimierz, Sebastjana 30.
Stachnik Roman, Józefa 5.
Knutel Antoni, Długa 61.
Ślęczka Karol, Starowiślna 91.
Niźnik Władysław, Podgórze — Aleja pod Kopcem 14.
Spytek Jan, Grodzka 8.
Kuczarówna Anna, Dietlowska 34.
Trybusówna Marja, Jana 18.
Kremska Józefa, Kremerowska 4, oficyny.
Radwanówna Antonina, Jana 5.
Murzyn Wojciech, Bonerowska 9.
Czarnecki Karol, Zwierzyniecka 34.
Jedynak Józef, Gertrudy 15.
Czepiec Błażej, Kochanowskiego 3.
Procewita Juljan, Grottgera 4.
Procewiat Juljan, Grottgera 4.
Dr Marek Pelzling, Dunajewskiego 5.
Wohnout Wiesław, Michałowskiego 2.
Roman Michał, Barakowa 7.
Dąbrowski Józef, Grzegórzecka 12.
Bogaczówna Zofja, Topolowa 32.
Sekułówna Franciszka, Grodzka 56.
Łojek Marja, Orzeszkowej 5.
Samkówna Wiktorja, Podgórze, Zamoyskiego.
Mikuszewska Marja, Bonerowska 2.

KOMUNIKATY.

Związek nasz rozpoczął intenzywną pracę w kierunku organizacji dozorców i służby domowej w Polsce, a mianowicie zalegalizował oddziały **Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Radom, Tarnów i Rzeszów.**

W najbliższych dniach zostanie zalegalizowana reszta oddziałów.

Na fundusz prasowy „Czerwonego Dozorcy“ oddział Kraków drugi raz składa 100 zł .i wzywa oddziały Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Radom i Tarnów do złożenia odpowiedniej kwoty.

Odpowiedzialny redaktor: **Wiesław Wohnout.** — Wydawca: **Związek robotników - dozorców domów, służby domowej i pokrewnych zawodów w Polsce.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarządem Henryka Schiffa.